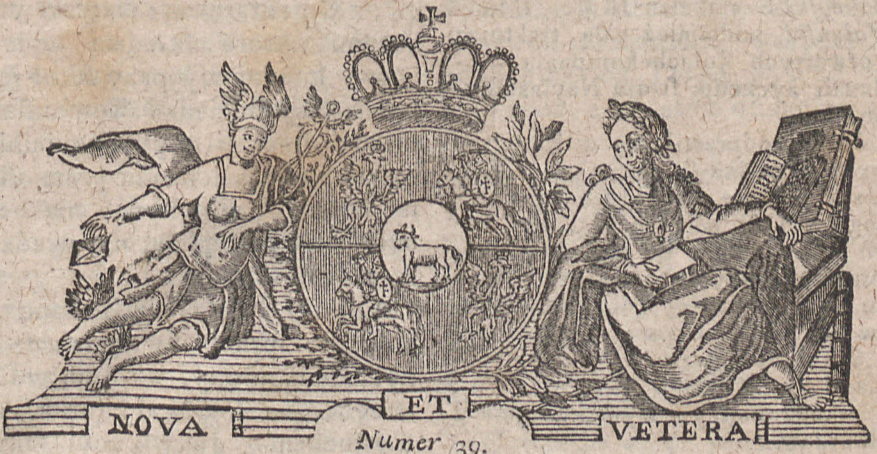


Numer 39.

GAZETA WARSZAWSKA

We Srzodę Dnia 17. Maia Roku 1786.

Z Warſzawy d. 17. Maia. Jak radośnie i uroczyście obchodzony był, w Narodzie kochaiącym ſwego Krola, dzień *S. Staniſława Biſkupa*, iako Jmienin tegoż tak łaſkawego ku ſwym poddanym Monarchy, następuiące pokazuią Artykuły:

W Lublinie, Mieście Trybunalſkim, o godzinie 8. z rana, wydano z dział ciężkich ognia ſto razy, z urządzenia JX Prezydenta. Znayduiący ſię na ten dzień JJ. PP. *Hryniewiecki* Woiew: *Lubel:*, *Rzewuſki* Hetman Polny Kor:, Xiąże *Sapieha* Generał Artyl: Lit:, *Ronikier* Cześ: Lit:, Margrabia *Myſzkowſki*, *Dłuſki* Podko: *Lubel:*, *Malczewſki* Generał, *Działyńſki* Woiewodzic *Kalis:*, y inni Urzędnicy; oraz z Woiewodztwa *Podolſkiego* zebrani na ſwoy regeſtr *Podolſki* obywatele, przez uſta swoiego Deputata oświądczyli w przytomności JX. Prezydenta y JP. *Marſzałka* oraz całego Trybunału powinſzowanie Nayiaśnieyſzemu Panu Celebrowana była w Kościele Kollegiaty Mſza S. *Pontificaliter* przez JX. *Koſińſkiego* Opata *Mogilnickiego* Deputata z Kapituły *Krako:* Kazanie miał J. X. *Czaykowſki* Ordynaryuſz Kollegiaty; ſpiewane było *Te Deum laudamus*, przy odgłoſie wydanego przez Garnizon tameczny ſtrzelby y z harmat ognia. Potym miał Mowę Profeſſor Akademii JP. Jozef *Girtler*. Po Nabożeńſtwie, J. X. Prezydent, Damy przytomne y wyżey wyrażonych na wſpaniały zaproſił obiad dla całego Zgromadzenia na otwartych ſtołach dawany; po ktorym cała kompania udała ſię na komedyą, a z niey na kolacyą do JP. Marſzałka, podobnie dla całego zgromadzenia przy rezonancyi muzyki y tańcach dawaną; Nazaiutrz JX. *Koſińſki* Opat *Mogilnicki* Deputat *Krakow:* a w naſtępny dzień JP. *Ruſsocki* Cześn: y Deputat *Krako:* trzeciego zaś dnia JP.

Nowowieyſki Szambelan JKMci Deputat *Wołyńſki*, podobnież całą traktuiąc przy otwartych ſtołach kompanią, oświadczali życzenia ſwoie Nayiaśnieyſzemu Panu.

W Łucku, odprawiła ſię w Katedrze uroczyſta Wotywa ſpiewana przez *J. X. Podhorodeńſkiego* Archidyakona Katedralnego y Officyała Generalnego *Łuckiego* z Kazaniem do tey okoliczności przyſtoſowanym; po ktorym uroczyſte ſpiewane było *Te Deum laudamus* w aſſyſtencyi licznego Duchowieńſtwa, Szkoł, Magiſtratu, y Miaſta z chorągwiami y świecami przytomnego, przy kilkudzieſiątnym wydaniu ognia z moździerzow.

W Kielcach, tenże dzień, Kapituła tameczna uroczyście obchodziła, przy ſpiewaney Wotywie przez *J. X. Glińſkiego* Kanonika *Płockiego*, przyſłanego tu od Xiążęcia Jmci Biſkupa *Płockiego* do zwiedzenia y weyrzenia w robotę Fabryki Kruſzcowey *Miedzianogorſkiey*. Po ſkończoney Mſzy S. ſpiewano *Te Deum laudamus*, podczas ktorego, Regiment JP. *Czapſkiego* tam ſtoiący, z ręczney ſtrzelby dawał ognia. Naoſtatek, całe Duchowieńſtwo y Officerowie Reymentu, byli zaproſzeni do Zamku na obiad, podczas ktorego, zdrowie Nayiaśn: Pana ſpełniane było.

W Piotrkowie, Magiſtrat kazał dawać ognia do kilkudzieſiąt razy z moździerzy, toż JX. *Grochowalſki* Officyał *Piotrkowſki* ſpiewał Wotywę; Kazanie miał JX. Kaznodzieia Trybunału Kor:; a podczas *Te Deum laudamus* Garnizon tameczny z ręczney broni ognia dawał; aſſyſtowały zaś wſzyſtkie Klaſztory y Miaſto ze świecami. Obiad dawał JX. Officyał Paleſtrze, Garnizonowi y Duchowieńſtwu, przy ſpełnianiu zdrowia Nayiaśnieyſzego Pana, z moździerzy powtore daiąc ognia.

Z Paryża d. 20. Kwiet: Co noc między godziną 11. y północą, idzie karawan napełniony kośćmi ludzkiemi, z Cmentarza *des Innocens* wydobytemi, ktore ſkładaią w iedney gorze kamienney przy *Mont-Rouge*. Ieden Kapłan, ieden Kommiſſarz, y kilku żołnierzy z pochodniami, aſſyſtuią tym żałobnym przenoſinom; na ktore *Paryżanie* naſi nie bez zadziwienia poglądaią, nie wiedząc co ſię to znaczy.

Lubo J. X. *Loth* z Zakonu *Minimow*, do ſprawy Kardynała *de Rohan* był pociągniony, atoli na wolności dotychczas zoſtawał; teraz zaś po wyſłuchaney Jnkwizycyi ſchwytanego niedawno Pana *de Villette*, pomieniony Zakonnik w *Baſtyli* ieſt oſadzony. Mówią, że wiele Oſob godnych, tenże *de Villette* powołał; o ſobie zaś mówi, iż owey brylantowey ſztuki nigdy nie widział, y do tey ſprawey iedynie dla ſwey ro zrywki y uciechy wchodził, będąc tey ſceny ſamym tylko śmieiącym ſię ſpektatorem czyli *Rieur*, zwłaſzcza gdy widział w tak grube ſidłtow ſidła wplątanego iednego z nayziękſzych Kardynała, nie mógł zatym utrzymać ſię, ażeby nie biegł na oglądanie tey tak śmieſzney ſceny, y żeby do roſpuku nie śmiał ſię; przeto ſpodziewa ſię, że Król Jmć, daruie mu tę nieroſtropną iego płochość.

Tuteyſzy *Dziennik Paryſki*, omylnie wydrukował, iż Roku zeſzłego, liczyło ſię tu podrzutkow pięć tyſięcy. Nie pięć, ale piętnaście tyſięcy ich naliczono. Ztąd iednak nie wielką populacyą (bo ta zgraia nieſzczęſnych dziatek, dla niemożno-

ści dozoru y wygody, roiami codzień wymiera) wnośić trzeba, iako raczey wielkie zepſowanie obyczaiow, oraz wielkie w poſpolſtwie ubóſtwo; to albowiem ubóſtwo niedopuſzcza wchodzić w ciężki y expenſowny ſtan Małżeńſki, a przeto ieſt okazyą do roſpuſtnego życia.

Pewny od wielu lat wchodzący do Kancellaryi *Pogłownego* czyli *Kapitacyi*, za pewną rzecz twierdzi, że w *Paryżu* znayduią ſię 780. tyſięcy, płacących *Pogłowne*; a 300. tyſięcy tych, ktorzy dla uboſtwa płacić go niemogą. Liczy on także Cudzoziemcow w *Paryżu* 150. tyſięcy. Liczba wſzyſtkich ludzi w *Paryżu* wynośiłaby do Milliona y dwa ſtotyſięcy; co zdasię być nazbyt wyciągniono.

Teraz u nas funt mięſa ieſt po 12. *Soldow*, a za tydzień poydzie pewnie do *Soldow* 14. albo y 17. Ongi na Targu w *Poiſsy*, barzo mało było wołow, y każdą prawie ſztukę płacili Rzeźnicy aż do ſześdzieśiąt niemal *Czerwonych Złotych*, y ogłośili, że tych kupionych wołow, na tydzień nawet nie ſtanie dla *Paryża*; co wielką nieſpokoyność ſprawiło po całym tymże Mieście. Z tey przyczyny, była Extraordynaryina Rada w *Werſalu*, na ktorey znaydowali ſię wſzyſcy Miniſtrowie, chcąc zabiedz tey nieſpokoyney Karyſtyi na mięſo, a tym ſamym rozruchom niebeſpiecznym w Stolicy. Wſzakże docieczono potym, że ten niedoſtatek y drogość zbyteczna wołów, podſtępnie zmyślona była od Rzeźnikow, ktorzy namowili przedaiących pomienione woły, ażeby publicznie na Targu wyſoką trzymali cenę, a ſekretnie od nich mnieyſzą kontentowali ſię. Czterech z tych Rzeźnikow wſadzono do więzienia w *Bicêtre*, a piąty przyciśniony ieſt Prawem od Prokuratora Generalnego. Potym wyiawionym y ukaranym Rzeźnikow fortelu, zniknie zapewne niedoſtatek y drożyzna na woły, podczas przyſzłego Targu w *Sceaux* y w *Poiſsy*.

Z Rzymu d. 5. Kwiet: Wcale ſię niewydaie, żeby Liſt *Rzymſki* piſany do Kardynała *de Rohan* ſuſpenduiący go *a voce activa & paſſiva*, taki miał odnieść ſkutek u Dworu *Francuſkiego*, iaki ſobie tu obiecywano. Gdyby albowiem to Rozporządzenie *Rzymſkie* otrzymało we *Francyi* exekucyą, *Rzym* na przyſzły czas mogłby ſobie brać to za przykład, y przywłaſzczać prawo ſuſpendowania Kardynałow *Francuſkich* w innych przypadkach, i nawet będzie im chciał odbierać *vocem deliberativam*; coby mogło za ſobą pociągnąć wielkie konſekwencye w czaſie trzymania *Conclave*. Mówią tu zatym, że Krol Jmć *Chrześciańſki*, ktory w tey mierze nieuznawa żadney inney powagi, iak tylko ſwą właſną, rozkazał ſwemu Generalnemu Prokuratorowi, pomieniony Liſt *Rzymſki* kommunikować Parlamentowi, ktory nieomieſzka deklarować go przeciwnym wolności Kościoła *Francuſkiego*, y zabronić Kardynałowi

poddawać ſię. Tym czaſem donoſzą nam, że ten Kardynał nieſtracił żadnego z ſwoich tytułow, y że mu nieprzeſtaią dawać, iak przedtym, tytułu *Eminencyi*, zoſtaie wiedzieć iak *Ociec S.* będzie decydował w tey mierze po upłynionych 6. mieſiącach.

Z Utrechtu d. 14. Kwietnia. Na początku kłotni Rzeczypoſpolitey z Ceſarzem Jmcią, pewna oſoba, zowiąca ſię Xiążęciem *Albanii*, podięła ſię doſtawać *Stanom Generalnym* korpus złożone z *Montegrynow*. Stany odmowiły tę iego propozycyą, iednakże mu obiecały za to gratyfikacyą, gdyby tego dokazał w przypadku woyny, żeby przeſzkodził ſwym kompatryotom, wchodzić do ſłużby przeciwnych innych Potencyi. Gdy pokoy zakończony zoſtał, on ſię domaga nadgrody pod pretextem, że mu wiele koſztowało pieniędzy y pracy dla zatrzymania *Montegrynow* w neutralności, co były zaleciły Stany. Słychać teraz, że ten Xiąże *Albanii* ieſt areſztowany za długi w *Amſterdamie*, y że udał ſię do Stanow, żądaiąc ich protekcyi, y dopełnienia obietnicy. Wielce rzecz ieſt ciekawa, co mu za odpowiedź Stany na to dadzą.

Z Paryża d. 24. Kwietnia. Konferencye między Hrabią *de Vergenes* y Pełnomocnym *Angielſkim* Miniſtrem JPanem *Eden*, względem zawarcia handlownego traktatu, trwaią nieprzerwanie. Za pewną rzecz teraz twierdzą, że z tey okoliczności między oboygu narodami obwarowano będzie, iż w przypadku woyny, ich kupieckie okręty wzaiemnie nie będą ani zatrzymywane, ani zabierane, chociażby nawet były one pakowane woienną amunicyą.

Naſz *Delfin*, przed kilką dniami, doſtał attaku febry, ale od piątku znowu od niey uwolniony zoſtał.

Pan *Blanchard* dnia 18. tego mieſiąca, iuż 17. ſwoią podroż do *Dovay* w *Flandryi* wcale pomyślnie odprawił.

Z Włoch d. 15. Kwietnia. Dnia 7. tego mieſiąca w *Placencyi*, było letkie trzęſienie ziemi, ktore większe w *Crema* było, y znaczne poczyniło ſzkody.

Z Wiednia d. 22. Kwiet: Dnia 11. tego mieſiąca w *Klagenſurt* było letkie trzęſienie ziemi o 11. ranney godzinie, ktore nawet poſtrzeżone było w *Laübach* y na innych mieyſcach.

Dnia 15. Maia, Ceſarz Jmć przenoſi ſię do *Luxemburgu* na letnią rezydencyą.

Z Auſtryi d. 22. Kwiet: Dworu *Hiſzpańſkiego Chargé d' Affaires* rezyduiący w *Wiedniu*, odebrał rozkaz z *Madrytu*, ażeby nową Ceſarſką względem Juryzdykcyi Sądowych Oordynacyą, o której Krol Jmć *Katolicki* barzo wiele dobrego ſłyſzał, na *Hiſzpańſki* przełożył ięzyk y przeſłał do *Madrytu*.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY
We Srzodę Dnia 17. Maia R. 1786.

Z Warszawy d. 17. Maia. W przeszłą środę, w tuteyszey Stolicy, w Kościele Panien *Wizytek*, odprawił się Akt ślubny Jeymć Panny Wiktoryi *Rudzieńskiey* Woiewodzanki *Mazowieckiey*, corki niegdyś J. P. Michała *Rudzieńskiego* y Elżbiety z *Potockich* Kasztelanki *Słońskiey* małżonkow; a wnuczki Kazimierza *Rudzieńskiego* także Woiewody *Mazowieckiego*, y Felixa *Potockiego* Kasztelana *Słońskiego*, y małżonki tegoż Teresy z *Daniłowiczow*; z JPanem Janem Nepomucenem z *Osówki Zboińskim* Starostą *Mszańskim* Orderu *S. Stanisława* Kawalerem, JPana *Zboińskiego* Ex-Kasztelana *Płockiego* Orderów *Orła Białego* y *S. Stanisława* Kawalera synem, a Franciszka *Zboińskiego* Łowczego Nadwornego Koron: wnukiem. Slub dawał J. X. *Garnysz* Biskup *Chełmski*, w przytomności Jeymć Pani z *Rzewuskich Humieckiey* Miecznikowey Koron: JJ. PP. *Małachowskich* Referendarstwa W. Koron: , y innego licznie zgromadzonych Państwa.

Z Wiednia d. 27. Kwietnia. Pewny młody Kawaler w *Tyrolu*, zwiedziwszy Cudze Kraie, nic z swego kosztownego woiażowania do domu nieprzywiozł, iak tylko wielką płochość y większą ieszcze pychę. Ze zaś widział za granicą, iakie honory czynią Xiążętom Panuiącym, barzo się to iemu podobało; y przeto, powrociwszy do swey dziedziczney wsi, żądał, żeby mu niepospolite y niezwyczayne wyrządzali honory. Naostatek, chciał y w Kościele swoim Farnym nadzwyczaynie także dystyngwować się, przykazuiąc tamecznemu Plebanowi, ażeby w Kościele tak podczas Mszy, iako y po Mszy, czynił mu kadzenia. Wymowił mu się grzecznie Pasterz, iż tych obrządkow Kościelnych wprowadzać niemoże. Nieprzyioł tey wymówki młody Kollator, y przyszedł na Mszą do Kościoła, czekaiąc swego kadzenia. Gdy pomieniony Pasterz, Mszą bez pretendowanego kadzenia odprawiwszy, od ołtarza odchodził; wpadłszy w gniew, albo raczey w szaleństwo, ten młodzik, rzucił się do stoiącego w ornacie ieszcze Kapłana, y zaczoł go laską prawie zabiiać. Przytomny lud, tak bezbożnym zgorszeniem obrażony,

przypadł na ratunek Pasterza, y pewnieby tego bezbożnika zabił, gdy by go sam tenże Kapłan, tak wielkiey obelgi swey zapomniawszy, z rąk pospolstwa niewyrwał. Całą tę rzecz doniosł tameczny Biskup do Cesarza Jmci; ktoremu Monarcha taką dał Rezolucyą: *Potrafię ia w to, że temu młodzikowi odpadnie ochota do przyimowania kadzenia w Kościele. Rzecz szaloną zrobił, osadzić go w Domu Szalonych na lat trzy. Po upłynionych trzech leciech, przenieść go do innego więzienia ieszcze na lat kilka, ażeby się nauczył, iak ma żyć na świecie.*

Z Austryi d. 22. Kwiet: Powiadaią, że Korona, ktorą Jmperatorowa Jeymć *Rossyiska*, w dzień swey koronacyi w *Tauryi*, na głowie mieć będzie, w *Wiedniu* ma być zrobiona; Cesarz Jmć, przyozdobiwszy ią kosztownemi brylantami, ma posłać za prezent Monarchini *Rossyiskiey*.

Z Berlina d. 29. Kwiet: Jak słychać, generalna Rewia, ma się odprawować dnia 6. Maia, na ktorey będzie się znaydował y Krol Jmć, ieżeli łagodna pozwoli pora.

Z Turcyi d. 2. Kwiet: Turcy, z nowiny o podroży Jmperatorowey Jeymci *Rossyiskiey* do *Tauryi*, wcale nie są kontenci, y w wielkiey zostaią niespokoyności. Lękaią się oni mocno, ażeby niektore narody graniczące z *Krymem* y *Kubanem*, niepoddały się łaskawemu y dobroczynnemu berłu nieśmiertelney Katarzyny.

Z Hagi d. 29. Kwiet Słychać, że Xiąże Jmć *Koloński* dnia 14. albo 16. Maia tu iest spodziewany.

Powtore wyszły na pismie do Stanów *Holenderskich* remonstracye, względem Procesu owego *Mourand*.

Względem interesu komendy Xiążęcia *Stadhudera*, nic więcey niesłychać.

Z Paryża d. 24. Kwiet: Już naostatek, rozporządzenie marynarstwa wyszło z druku, ktore się składa z sześciuset kart in 4to.

Przy *Trianon*, zakładaią nowe Miasto, ktore będzie się nazywało *Miasto Krolowey*, czyli *la Cité de la Reine*.

Z wielką pilnością robią w *Brest* około Eskadry do Ewolucyi, ktora w tym roku ma wyniść na morze.

Xiężniczka *Charlotte Lotaryńska*, Xieni w *Remiremont*, prawie bez nadziei życia iest chora. Mówią, że *Madame Elisabeth de France* siostra Krola Jmci *Francuskiego*, iest przeznaczona za iey Sukcessorkę, ktora, oprocz dochodow z Opactwa, będzie miała roczney pensyi 100,000. *Liwrow*.

W Portugalii, publiczne naznaczone iest Nabożeństwo, z okazyi bezustannych dżdżow.

Z Londynu d. 21. Kwiet: Krolewic Xiąże Jmć *de Wallis* po odprawionych gonitwach końskich z *Newmarket* nazad powrocił w kompanii

Xiążąt *d' Orleans* y *de Lauzun.* Iak mówią, pomieniony Krolewic, każe ſprzedać ſwe konie, ktorych używał do gonitw, y więcey temi rzeczami już bawić ſię nie będzie.

Xiężniczka *Elżbieta*, ktora przez tę zimę w barzo ſłabym znaydowała ſię zdrowiu, za poradą Doktorow, dla nabycia zdrowia, poiedzie do *Brigthelmſtone*, dla używania tamecznych kompieli.

Krol Jmć y Krolowa Jeymć zaproſzeni ſą od Hrabiego *de Salisbury*, za rodzicow Chrzeſtnych nowo narodzoney iego corki. Kroleſtwo Jchmć chętnie ſię tego podieli, przyrzekaiąc, iż w własnych oſobach na tę Ceremonią będą ſię ſtawili.

JPan *Adams Amerykańſki* Pełnomocny Miniſter, długie miewał konferencye z Lordem *de Camarthen* Sekretarzem Stanu, z okazyi przybyłych liſtow z *Filadelſii.* Pewnie one zmierzaią do handlownego traktatu, ktory ma wkrotce ſtanąć.

Amerykańſkie Wolne Stany w *Connecticut* prezez właſne akta, zakazały wſzelkiego handlu z *Angielſkiemi Weſtindyiſkiemi* wyſpami, y razem włożyły tak wielkie cło na wſzyſtkie manufaktury *W. Brytanii*, iż to cło, rowna ſię prawie ſamemu zakazowi.

W Lichfield, gdzie ſię urodził ſławny *Johson*, tameczny Biſkup chce mu położyć dla pamiątki Nadgrobek w ſwoim Katedralnym Kościele; a ſławna z Poezyi ſwoich *Miſs-Seward*, ma mu piſać grobowy napis.

Z Bruxelli d. 22. Kwietnia. W tuteyſzym mieście, będący dawniey Klaſztor przeſzłych *Kartuzow*, z należącemi do niego dobrami, przedany ieſt za 62,000. Złł: Baronowi *de Romberg*, ktory w nim ma założyć kartunową Fabrykę.

Słychać, że Opactwo *Kaudenberg*, będące w tym mieście, wkrotce ma być ſkaſſowane.

Z Włoch d. 15. Kwiet. W różnych *Korſykańſkich* portach ſtoią *Algierſcy Korſarze*, czekaiąc na wiatr pomyślny do krążenia po morzu po nadbrzeżach *Włoſkich*; Papiezkie przeto Galery w *Civitavecchia* odebrały rozkaz, iak nayprędzey wychodzić na morze.

Donoſzą z *Neapolu*, że w Prowincyi *Lecce* cała kompania łotrow ieździ na koniach, y wſzędzie rabuie.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 17. MAIA R. 1786.

W Tuteyſzey Drukarni wyſzedł z Druku, Jnſtruktarz Ekonomiczny dla ludzi będących w ſłużbie Goſpodarſkiey z przydanemi na końcu ſześcią Modelami ſztychowanemi. Koſztuie Złł: 2. gro: 15. (2) Kazanie w Dzień S. Staniſława Biſku: i Męczennika w Kościele Kollegiackim

Pułtuſkim podczas Uroczyſtego Nabożeńſtwa za ſzczęśliwe Panowanie Nayiaśnieyſzego Pana przez J. X. Felixa *Synakiewicza Reformata* J. K. Mci Teologa, Konwentu *Pułtuſkiego* Prezydenta miane kosztuie Złł: 1.

W *Warſzawie* na *Długiey Ulicy* pod Nrem 542. w Kamienicy JJ. XX. *Teatynow* u P. *Baiera* Czokoladnika Uprzyw: JKMci znayduie ſię czokolada we czterech gatunkach; dwa gatunki z wanilią po 8. Złł: y po 10. Złł: ſunt: drugie dwa gatunki bez wanilii po 8. Złł: y po 6. Złł: ſunt przytym nayprzednieyſze cukry, ſoki, y konfitury ſmażone, przednie likwory, eſencye do ponczu: tudzież u tegoż ſamego doſtać można billetow na trzy kamienice JJ. XX. *Teatynow* w *Warſzawie* będące na *Długiey Ulicy*, ktore będą wygrywane przez Loteryą *Warſzawſką*, Billet kosztuie Złł: 18.

W Domu murowanym do Proboſtwa Kościoła *Panny Maryi* należącym, pokoie gorne y dolne wygodne ſwoy widok na *Wiſłę* maiące, z piwnicami, kuchniami, ſtayniami wozowniami y ſkładem na drzewo. ſtudnią w dziedzińcu, od S. Jana ſą do naięcia.

Podaie ſię Publico do wiadomości, iż *Madame de la Porte* w *Łowiczu* pryncypalnym mieście tegoż Xięſtwa, zakłada penſyą dla Panienek ſtanu Szlacheckiego, ktorą ma rozpocząć na S. *Jan* roku bieżącego. W tey penſyi młode damy prócz ięzykow *Francuſkiego* y *Niemieckiego* złączonych z moralną y Chrześciańſką nauką, tudzież innemi potrzebnemi wiadomościami, będą ſię uczyły robot tey płci przyzwoitych, formowały ſię w dobrey manierze, brały przeſtrogi tyczącęſię ochędoſtwa y zdrowia. Rodzice życzący pomieścić corki ſwoie w tey penſyi, maią ſię udać do teyże *Madame de la Porte*, u ktorey za mierną cenę znaydą tam mieyſce ze ſtołem y należytemi wygodami.

Aukcya rożnych rzeczy, iako to. Sukien męſkich nowych, mało zażywanych, z hawtami Paryſkiemi, kapeluſzow nowych z piorami ſtrusiemi, bielizny, porcellany, ſzkła, Angielſkiego prawdziwego, wina, poiazdow, y innych rożnych rzeczy &. &c. będzie ſię odprawiać w *Marywilu* pod Nro. 25. Dnia 22. 23. 24. y 26. Maia przez Michała *Grölla*, Aukcyonatera Uprzywilejowanego.

Podług *Proſpektu* w roku przeſzłym wydanego, wyſzła w *Krakowie* część I. *Nauki Lekarſkiey*, przez J. P. Xawerego *Ryſzkowſkiego*, Filozofii i Medycyny Doktora. Dzieła tego, tak Doktorom, iako i wſzyſtkim zdrowie ſwoie kochaiącym przydatnego, doſtać mogą JJ. PP. Prenumeranci, i wſzyſcy inſi, w *Krakowie* w *Warſzawie* i na inſzych mieyſcach w *Proſpekcie* wyrażonych.

W Kraſnymſtawie znayduie ſię nieiaki (iak ſam ſiebie nazywa) Jgnacy *Suliman Horbotowſki*, człowiek podeyrzany, y przeto po uczynionym Examinie, w areſzcie Kommendy tam konſyſtuiącey oſadzony. Ma on Atteſtatum, ale fałſzywe; bo y data w nim ieſt własnemu iegoż uſtnemu wyznaniu przeciwna, y naleziono przy nim pieczątkę, ktorą toż Atteſtatum ieſt przypieczętowane. Naleziono też przy nim *Czerw: Złł:* kilkadzieſiąt. Wiego matelzaku, poznano rzeczy nieiakiego Szlachcica *Zebrowſkiego*, ktory z *Kraſnoſtawu* przed tygodniem wyiechał ku *Warſzawie*; przeto podeyrzenie ieſt, czy nie był od tego areſztowanego w drodze okradziony albo zabity; lubo ten areſztant mówi, że to od *Zebrowſkiego* częścią nabył, częścią przehandlował w *Sienicy* pod *Warſzawą*. Ktoby miał wiadomość o przypadku iakim przytrafionym pomienionmu *Zebrowſkiemu*, niech raczy z miłości Chrześciańſkiey dać znać do Kommendy *Kraſnoſtawſkiey*. Ten areſztant, ieſt wzroſtu niſkiego, twarzy ſmaglawey y chudey, oczu niebieſkich, brody y wąſa żołtego, włoſy na głowie czarne y już ſiwawe, mowy prętkiey y żywey z *Ruſka* zarywaiący, ma na ſobie bekieſzę popielatą w cętki czarne z białemi baranami. kapuza zielona z ſiwym baranem raytuzy zielone, ſzabla w żelazo oprawna, płaſzcz biały, kartuza rzemienna; przyiachał na ogierze kaſztanowatym, małey miary, maiącym lat trzy.

Lokay imieniem *Antoni* wprzod ſłużąc u JP. *Dziekońſkiey* Porſkarbiny Nadwor: W. X. L. z teſtymonium od niey przyſtał do iednego Pana w *Warſzawie*, także za lokaia, rodem z *Krakowa*, wzroſtu śrzedniego, ſzczupły, blado żołtawey twarzy, noſa podługowato ſzerokiego, brwi białawych, oczu blado niebieſkich, nocnym ſpoſobem od tegoż Pana d. 11. Maia uciekł, zabrawſzy z ſobą liberyą, to ieſt: zwierzchnią ſuknią granatową z kołnierzem u niey ponſowym z ſrebrnym galonem dubeltowo ſzamerowanym. kamizelkę ponſową z takimże galonem, z ſpodniami palie z guzikami poſrebrzanemi, u ktorego ſię znaydzie galon złoty od kapeluſza a ſrebrny od kamizelki ſtrzeleckiey. Wziął Pańſkich dwie kamizelek Trykotowych iedwabnych w paſki, trzcinę z gałką złotą oſtrog ſrebrnych groſzkową robotą grubych proby ſrebra 13. parę ſpodni z dymy zielonkowatey angielſkiey nowe, płaſzcz ſtrzelecki zielony, koſzul 12. z płotna Holenderſkiego z mankietami y żabotami batyſtowemi, na ktorych litery ſą L. P. chuſtek 6. na szyię kartonowych znaczonych, Paraſol płócienny, y tym podobnych rzeczy wiele. Ktoby więc takiego człeka niął, niech da znać na Pocztę *Warſzawſką* do P. *Brochockiego* Piſarza JJ. XX. *Miſsyonarzow* Domu *Warſzawſkiego* w Folwarku *Swiętokrzyſkim* mieſzkaiącego od ktorego nadgrody odbierze *Czerw: Złł:* 5.